



BOGUSŁAW CZECHOWICZ
Slezská Univerzita v Opavě
Filozoficko-přírodovědecká fakulta
Ústav historických věd
ORCID: [0000-0002-6454-8388](https://orcid.org/0000-0002-6454-8388)

**SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ STOPY
POLSKÉ ŠLECHTY V ČESKÝCH ZEMÍCH OD POČÁTKU
NOVOVĚKU PO SOUČASNOST (II). KNIHOVNY – GALERIE –
ARCHIVY / ŚLADY POLSKIEJ SZLACHTY W KRAJACH
CZESKICH OD POCZĄTKU NOWOŻYTNOŚCI DO
WSPÓŁCZESNOŚCI (II). KSIĘGOZBIORY – GALERIE -
ARCHIWA, KTÓRA ODBYŁA SIĘ W KUNÍNIE W DNIACH
20–21 PAŹDZIERNIKA 2022 R.**

Kiedy jesienią 2017 r. spotykaliśmy się w zachodnimorawskiej Telcy na dwudniowej konferencji poświęconej śladom polskiej szlachty w krajach czeskich, w kuluarowych rozmowach przewijała się myśl o tym, że temat ma duży naukowy potencjał. Główny organizator tamtego przedsięwzięcia – Centrum Dziejów Gospodarczych i Społecznych Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Ostrawskiego – podjął się zatem dzieła jego kontynuacji. Tak jak pięć lat temu, wspierał ją w tym częstochowski ośrodek naukowy reprezentowany przez fundację *Silva Rerum Poloniarum*, do których tu, na północnych krańcach Moraw, dołączyło Muzeum Nowojičínka w Nowym Jiczynie oraz Archiwum Krajowe w Opawie (podlegają mu też jako filie niektóre placówki na terenie Moraw aż po Ołomuniec). Spotkanie miało miejsce w dniach 20–21 października 2022 r. w pałacu z Kuninie, wsi leżącej między Fulnekiem a Nowym Jiczynem. Otworzyli je: prorektor ostrawskiej uczelni, prof. Aleš Zářický, dr Krzysztof Czajkowski z Częstochowy, Radek Polách kierujący wspomnianym muzeum oraz *spiritus movens* całego przedsięwzięcia – doc. Jiří Brňovják z Ostrawy.

Referaty w pierwszym dniu konferencji zgrupowano w czterech blokach. Pierwszy, moderowany przez piszącego te słowa, otworzyło wystąpienie dr. Dalibora Prixa z Instytutu Historii Sztuki Czeskiej Akademii Nauk zatytułowane *Heynko z Hlubčic a jeho kariéra na dvoře opavských Přemyslovců ve 14. století*. Zreferował on stan badań dotyczący tej intrygującej postaci, konstatując niedostatki naukowego dialogu pomiędzy publikacjami historyków działających w Republice Czeskiej i Rzeczypospolitej Polskiej. W swych hipotetycznych uwagach nie tylko skłaniał się ku temu, że był on rycerzem (a nie mieszczaninem głubczyckim, za jakiego czasem był uznawany), ale że pochodził najpewniej z zakorzenionego na Śląsku w okolicach Ziębic i Oleśnicy rodu Stoszków. Doc. Jana Janišová z uniwersytetu ołomunieckiego przedstawiła z kolei *Stopy polské šlechty v zemských úřadech na Moravě v dlouhém 16. století (polští šlechtici jako úředníci menšího zemského soudu)*. Wychodząc z bardzo obszernego archiwalnego materiału, wskazała na kilka przypadków obecności polskich „urodzonych” w niższym sądzie krajowym margrabstwa, przy czym omawiane przypadki dotyczyły zasadniczo drugiej połowy XVI w. i ludzi związanych z biskupem Stanisławem Pawłowskim. Jak sam przyznał kolejny Referent, dr Radim Jež z Muzeum w Czeskim Cieszynie, Jego wystąpienie dość marginalnie dotyczyło tematu konferencji. Badacz przedstawił bowiem *Slavnosti na dvorech polských králů v 16. století a těšínští Piastovci*, z braku czasu koncentrując się na krakowskich weselach, a pomijając pogrzeby (być może przeczytamy o nich w tomie pokonferencyjnym). Było to jednak wystąpienie oparte na materiale archiwalnym, a takich nigdy dość. Warto także zaznaczyć, że w konferencyjnych dyskusjach nie raz przewijał się wątek okoliczności, w jakich nawiązywano kontakty między przedstawicielami szlachty ziem czeskich i polskich, a jedną z nich były właśnie dworskie uroczystości. Referat nie całkiem zatem odbiegał od tematu spotkania.

Blok drugi, moderowany przez dr. Dalibora Prixa, otworzyło wystąpienie prof. Marka Wolskiego z Krakowa zatytułowane *What do we really know about Bartosz Paprocki. The state of research on his biography and family circle*, ale wygłoszone po polsku. Historyk, zapowiadając książkową monografię znanego badacza szlachty z przełomu XVI i XVII w., skupił się na korekcie kilku najczęściej pojawiających się w literaturze błędów, jak choćby daty urodzin i śmierci Paprockiego. Z kolei cieszyński historyk związany z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach, prof. Waław Gojniczek, z właściwą sobie precyzją wniknął w historię jednego rodu wpisanego w dzieje Księstwa Cieszyńskiego. Referat *Szlachta*

z *Rzeczpospolitej na Górnym Śląsku. Przykład Bysińskich z Bysiny* ujawnił przy tym osobliwe mechanizmy szesnastowiecznej maszyny biurokratycznej generującej błędy, nad którymi nieostrożny historyk może przejść do porządku dziennego (chodzi o kazus niezrozumienia przez polskiego urzędnika w Warszawie treści cesarskiego dokumentu). Inny przypadek obecności polskiego szlachcica, tym razem w Czechach, przebadał doc. Marek Starý z Pragi. Wystąpienie *Podkrkonošské stopy polského válečníka Jakuba Weihera (1609–1657)* dotyczyło postaci dobrze znanej już nauce (chodzi wszak o twórcę Wejherowa), oparte jednak zostało na mniej znanych materiałach źródłowych dotyczących posiadłości Weihera na wschodzie Czech i jego relacji z Schaffgotschami.

Blok trzeci, moderowany przez prof. Wacława Gojniczka, miał niejako charakter monograficzny i dotyczył przejścia przez Śląsk oraz Morawy wojsk polskich zmierzających pod Wiedeń w 1683 r. I tak, wspomniany już Radek Polách zreferował *Tažení hlavního voje polských vojsk Moravou roku 1683 ve světle regionálních hmotných a písemných pramenů*, zaś dr Pavel Solnický i dr Petr Tesař, obaj z opawskiego archiwum, omówili fragment trasy tego przemarszu (*Cesta polského krále Jana III. Sobieského na pomoc obležené Vídní v roce 1683 mezi Ratiboří a Olomoucí*).

Ostatni blok, moderowany przez doc. Marka Starého, wypełniły dwa (z planowanych trzech) referaty. W pierwszym kierujący pałacem w Bilovcu Eduard Valeš przedstawił epizod z jego dziejów (*Polská stopa v Bilovci – Sedlnický-Odrowas z Choltic*), zaś doc. Jiří Brňovják, kontynuując wątek związany z Odrowążami, wygłosił referat *Ve znamení odřivouse. Polské kariéry Karla Josefa a Karla Julia Sedlnických z Choltic v 17. a 18. století*. Historyk przedstawił spektakularne kariery członków rodu wywodzącego się z Opawszczyzny w strukturach władzy Rzeczpospolitej czasów saskich, zarazem ich kulturotwórczą rolę w regionie nad górną Odrą i Opawicą.

Podsumowaniem pierwszego dnia obrad było zwiedzanie pałacu w Kuninie oraz wieczorne spotkanie uczestników w zamkowej restauracji. Dzień drugi w większym stopniu poświęcony był materialnej spuściźnie po szlachcie. I tak, dr Grzegorz Madej z muzeum w Bielsku-Białej zaprezentował *Archiwalia i zabytki po książęcym rodzie Sułkowskich w zasobach Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej*. Imponująco prezentują się efekty starań pracowników muzeum mieszczącego się w bielskiej rezydencji, pozyskujących w ciągu minionych trzech dekad rozmaite elementy spuścizny po żyjących tu niegdyś członkach rodu. Duże wrażenie wywarł też

referat dr. Petra Maška z Pragi: *Zámecká knihovna hrabat Mníšeků a Stadnických na zámku ve Vranově nad Dyjí*, zakończony prezentacją odnalezionego tam rękopisu wiersza Henryka Sienkiewicza, który dr Krzysztof Czajkowski przedstawił w oryginale, a referent w znakomitym czeskim przekładzie, przy czym strofy autora *Quo vadis* mówiące o carskim terrorze wobec litewskich borów zabrzmiały z oczywistych powodów nadzwyczaj aktualnie. Blok ten moderował prof. Marek Wolski. I tu zabrakło jednego referatu, zatem po przerwie kawowej wysłuchaliśmy trzech kolejnych, znów tworzących bardzo zwarty blok, tym razem poświęcony kanonikom ołomunieckim o polskim rodowodzie. Rodzaj wstępu pełniło oparte na szeroko zakrojonych kwerendach przeprowadzonych w Republice Czeskiej i w Rzymie wystąpienie doc. Jitki Jonovej z Ołomuńca na temat dwóch prałatów: Adama Potulickiego oraz Zygmunta Waclawa Ledóchowskiego. Następnie dr Ilona Matejko-Peterka z Uniwersytetu Śląskiego w Opawie przedstawiła zespół archiwalny w ołomunieckiej filii opawskiego archiwum dotyczący pierwszego z nich (*Spuścizna archiwalna hrabiego Adama Potulickiego herbu Grzymała (1849–1920), dziekana Kapituły Metropolitalnej świętego Waclawa w Ołomuńcu*), zaś kierujący Archiwum Krajowym w Opawie dr Karel Müller ze swadą przybliżył *Osobnost olomouckého kanovníka Zikmunda Václava hraběte Ledóchowského ve světle jeho písemné pozůstalosti*, przy czym zdumiewające były losy tych archiwaliów, znalezionych niedawno w jednym z praskich garaży i szczęśliwie przekazanych do opawskiego archiwum.

Ostatnie dwa referaty dotyczyły kunińskiego pałacu. Związany z nim zawodo dr Jaroslav Zezulčík omówił *Deníky hraběnky Romerové. Spojitosti polských šlechtických rodů na Novojičínsku v deníku Elisabeth hraběnky von Romer roz. Vetter von der Lilie*, zaś Radek Polách w referacie przygotowanym wspólnie z nieobecną na sesji Barbarą Romer-Kukulską skupił się na krótkim, ale jakże dramatycznym okresie w dziejach jego właścicieli (*Hraběcí rodina Romer a druhá světová válka*). Ten końcowy blok moderował dr Karel Müller. Po finalnej dyskusji doc. Jiří Brňovják przedstawił drukowany plon poprzedniej konferencji na ten temat – tom *Zámky, statky a úřady. Stopy polských šlechtických rodu na území České republiky v pramenach 16.–20. století / Pałace, posiadłości i urzędy. Ślady polskich rodów magnackich i szlacheckich na terenach Republiki Czeskiej w źródłach od XVI do XX wieku* (red. Jiří Brňovják, Ostrava–Częstochowa 2019 = *Nobilitas in historia moderna*, 9) wyrażając nadzieję, że pokłosie kunińskiego spotkania przybierze podobną postać.

Tytuł ostrawskiej serii wydawniczej *Nobilitas in historia moderna*, obok innej, dawniej tu realizowanej (*Documenta Liechtensteiniana. Series Nova*), wyraźnie pokazuje, że morawsko-śląski ośrodek naukowy u ujścia Ostrawicy do Odry wyprofilował się także na problematykę szlachecką. Jako taki – w skali tak Moraw, jak i Śląska – nie ma w tej chwili konkurencji, ale jeśli ta diagnoza wzbudzi u badaczy zastrzeżenia w Brnie, Ołomuńcu, Opawie, Katowicach, we Wrocławiu czy w Zielonej Górze, to niechaj poskutkują one wzmożonym wysiłkiem badawczym i organizacyjnym. Wszyscy – uczeni i nie tylko my – na tym skorzystamy. Wyzwań i potrzeb jest bardzo dużo, a jednym z nich jest przewyciężenie zawężania pola badawczego do granic jakiegoś – tego czy innego – współczesnego państwa. Szlachta chyba nigdy granic nie znała, zatem jej badacze także zamykać się w nich nie mogą.

